

Nr 86
(16 862)

Rok założenia
1921

Nr indeksu
350389

Nakład
61 000

02-672 Warszawa
ul. Domaniewska 52
telefon
22-232-05-03

PRZEGŁĄD SPORTOWY

**DZIŚ
32
LETO**



■ ANDRZEJ GOWARZEWSKI KRYTYKUJE REFORMĘ EKSTRAKLASY

Dzielenie punktów to pół biedy! Jak tu podzielić bramki?

Wielu kibiców, w tym Czytelników „Przeglądu Sportowego”, a także ekspertów jest dezorientowanych, co będzie z podzielnymi punktami w tabeli wszech czasów ekstraklasy. O opinię na ten temat poprosiliśmy Andrzeja Gowarzewskiego. Szef wydawnictwa GiA przygotowuje co roku cenną na naszym rynku „Encyklopedię Piłkarską Fuji”. Katowicki wydawca nie zostawia na pomysł suchej nitki. – Nigdy nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją. Moja ocena jest jednoznaczna, ten system to kretynstwo. To, co się wprowadza, to bezsens. 150 lat temu narodziła się idea ligi. Przez cały ten

” Jeśli dzielimy punkty, to co zrobić z bramkami? Czy ich liczbę także mamy podzielić?

Andrzej Gowarzewski, twórca Encyklopedii piłkarskich mistrzostw świata



czas rozgrywki, które przodują, pozostawały przy jednym systemie. To jedna sprawa. Druga, to ośmupanie ludzi. Przecież ten produkt jest dla kretynów. No bo jeśli dzielimy punkty, to co zrobić z bramkami?

Czy ich liczbę także mamy podzielić? Nie wiem, jak będziemy układać tabelę wszech czasów w kolejnym wydaniu „Encyklopedii Piłkarskiej Fuji”. Rozgrywki są kompatybilne i tego musimy się trzymać.

Być może będzie tak, że po 30 kolejkach w tabeli wszech czasów za wygraną będziemy dopisywali po dwa punkty, a obok będzie tabelka, która będzie uwzględniała podział na grupy. Nikt nigdzie nie wprowadził takiego systemu – mówi wzburzony Gowarzewski.

– Jeśli ktoś już z takim pomysłem wyskoczył, to taka gazeta jak „Przegląd Sportowy” powinna zorganizować na ten temat dyskusję. Niech osoby odpowiedzialne za zmiany wytłumaczą i przekonają ludzi, którzy żyją z piłki i są przy niej, po co taka zmiana jest wprowadzana – podkreśla katowicki wydawca.

Historyk piłki nożnej ostro krytykuje Marcina Stefańskiego z władz Ekstraklasy SA i prezesa PZPN Zbigniewa Bońka.

– To wszystko dzieje się przez jednego człowieka. Dostał się do Warszawy, był w PZPN, jest w Ekstraklasie. To pan Stefański wymyślił podział na grupy w lidze w poprzedniej dekadzie, a potem Puchar Polski z rozstawieniem i drabinką, co było i jest przystawowym strzałem w kolano. Miał się na te rozgrywki znaleźć sponsor i co? Gdzie on jest? A Boniek daje się na te pomysły złapać – mówi bez ogródek Gowarzewski.

ZICH